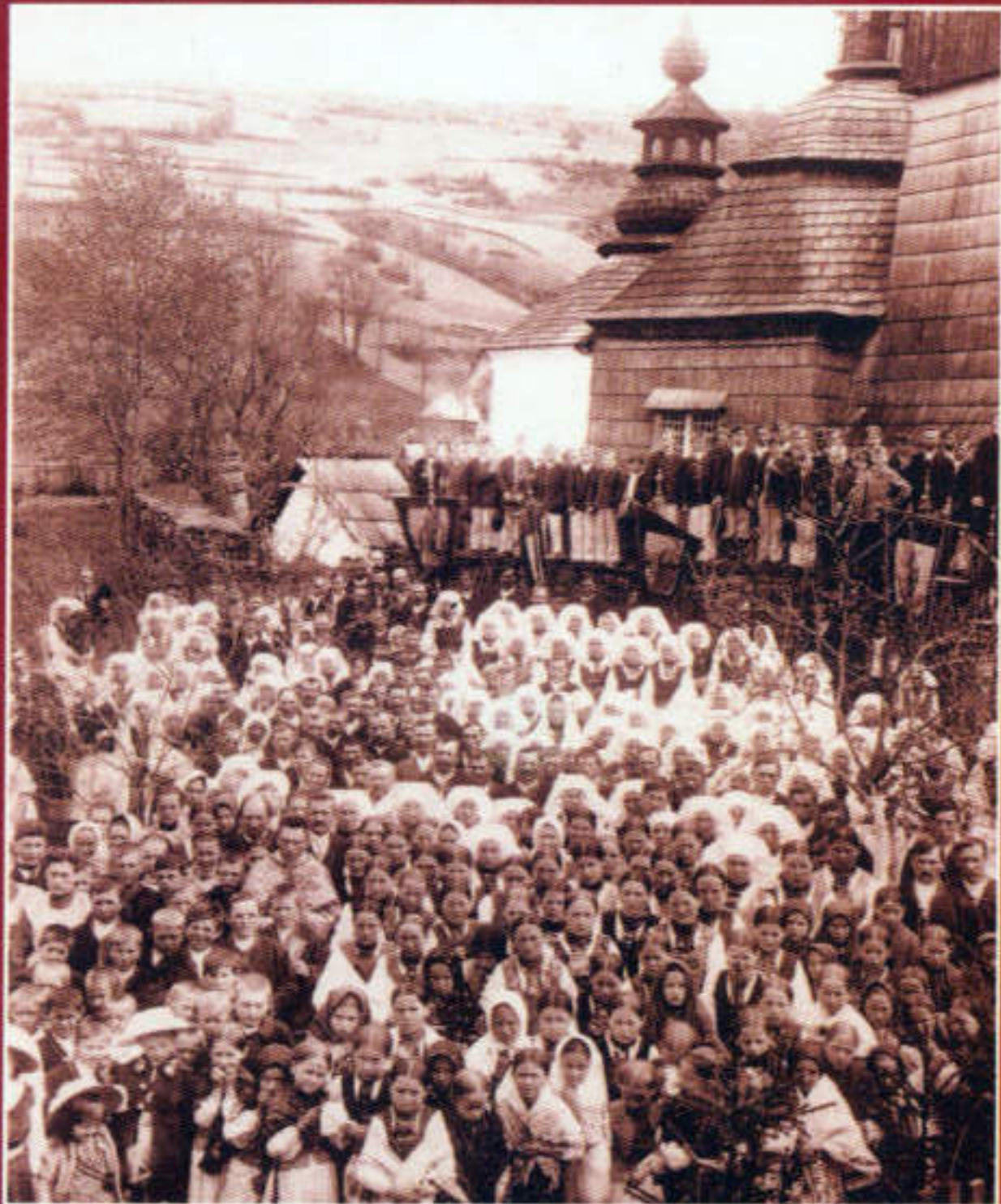


...w karpackim pejzażu...



ŁEMKOWIE

Lemkowie

Lemkowie to jedna z najbardziej wyrazistych grup etnograficznych w Polsce. Zajmowali ziemie pomiędzy Oslawą i Popradem, byli obecni po obu stronach Karpat, na terenie Polski i Słowacji. Przed II wojną światową, populacja Łemków, żyjących w zwartych skupiskach, wynosiła od 150 - 200 tysięcy. Ale istniały także enklawy osadnictwa lemковского poza obszarem uznawanym za Łemkowszczyznę oraz kilkuset tysięcy na emigracji.

Etnogeneza Łemków nie jest do końca rozpoznana i wciąż budzi naukowe spory. Niezależnie od nich, Lemkowie stanowią, obok Bojków i Huculów, grupę górali ruskich, najbardziej wysuniętą na zachód.

Wróćmy jednak, na chwilę, do teorii pochodzenia Łemków, bez próby rozstrzygnięcia, która z nich jest słuszna. Wielu etnografów polskich skłania się ku pogładowi, że Lemkowie stanowią efekt napływu Wołochów, a następnie ich asymilacji z Polakami. Z kolei badacze ukraińscy widzą w Lemkach odłam Ukraińców. Istnieje też teoria, wywodząca Łemków od Białochorwatów, którzy żyli w Karpatach na długo przed powstaniem państwa

polskiego. W VI - VII wieku nastąpiła wielka migracja Słowian na południe. Ci, którzy pozostali, znaleźli się pod panowaniem Rusi Kijowskiej i z nich wywodzą się Lemkowie.

Spośród cech identyfikujących Łemków szczególnie charakterystyczne to: język, religia i bogata kultura materialna, wyraźnie zaznaczona w obrębie architektury sakralnej i świeckiej.

Lemkowskie cerkwie, harmonijnie związane z krajobrazem, sytuowano zwykle na niewielkich wzniesieniach lub na platformach zboczy, niekiedy nawet stromych. Do końca XVIII wieku świątynie wznoszono wyłącznie z drewna, budulca łatwo dostępnego i taniego. Wykorzystywano głównie jodłę, świerk, sosnę, rzadziej modrzew. Cerkwie miały konstrukcję zrębową, podwaliny układano przeważnie bezpośrednio na ziemi, a jedynie w narożach podkładano większe kamienie. Niekiedy jednak kamienie były układane także w innych miejscach. W XVIII wieku upowszechnił się ciągły fundament kamienny. Wtedy też pojawiły się pierwsze cerkwie murowane, ale są one rzadkością na Łemkowszczyźnie. Charakterystyczne w konstrukcji cerkwi są zrębowe kopuły w formie namiotowych, jedno-, dwu- i trzykrotnie łamanych dachów, wieńczonych baniastymi lub namiotowymi hełmami z pseudolatarniami. Na szczytach hełmów umieszczano żelazne, kute krzyże. Od strony zachodniej przylegała do cerkwi wieża, stanowiąca



integralna część obiektu i jego najwyższy element. Przycerkiewny cmentarz otoczony był ogrodzeniem z drewnianych bali, lub kamieni, przykrytych daszkiem z gontów. Wejście na cmentarz cerkiewny prowadziło przez bramkę, zbudowaną z drewna, niekiedy pobitą gontami, przykrytą daszkiem. Niektóre cerkwie posiadają tzw. zahaty, rodzaj zadaszzonego cokołu otaczającego budowlę, powszechnego w lemkowskim budownictwie mieszkalnym.

W obrębie architektury cerkiewnej występują różne typy i warianty, związane z określonym terenem. To zróżnicowanie zaprzecza utartym, obiegowym opiniom o istnieniu schematu w lemkowskim budownictwie sakralnym. Występuje on natomiast w kompozycji wnętrza cerkwi, co jednak wynika wyłącznie z potrzeb religijnych i zasad obowiązujących w obrządkach wschodnich chrześcijaństwa.

Elementem, służącym identyfikacji Lemków, jest także architektura wiejska. Wioski lokowano w dolinach rzek i potoków. Rozciągały się one na znacznej przestrzeni. Łańcuch zabudowy nie miał charakteru zwartego, o usytuowaniu poszczególnych zagrod decydowały warunki terenowe. Zagrody lemkowskie, z reguły jednobudynkowe, wznoszone z drewna, miały konstrukcję zrębową. Podwaliny osadzano na rzecznych kamieniach. Początkowo dachy



były czterospadowe, później dwuspadowe, kryte strzechą lub gontem. Przy części mieszkalnej budynku, od zewnątrz wznoszono ścianę z desek, czyli zahatę. Ta, dodatkowa przestrzeń, miała charakter gospodarczy - składowano w niej sprzęty domowe i narzędzia, tudzież drewno na opał, a często słomę i siano. Do części mieszkalnej przylegało pomieszczenie dla zwierząt, a do niego - boisko z siasieką na zboże i słomę.

Lemkowscy budowniczowie dużą wagę przywiązywali do kompozycji przestrzennej zagrody. Wraz z najbliższym otoczeniem: naturalnymi formami terenu, drzewami, potokiem, studnią, itp., tworzyła harmonijna całość. Waleory estetyczne budynku podkreślano malując belki. Dojścia do zagród wykładano kamiennymi płytami. Z czasem, zasobniejsi gospodarze zaczęli budować zagrody wielobudynkowe, z osobną stodołą, spichlerzem, chlewikiem.

Lemkowie trudnili się uprawą ziemi, hodowlą owiec, bydła i kóz. Zajmowali się też bartnictwem, sadownictwem. Nieurodzajne gleby, surowy górski klimat ograniczały możliwości rozwoju produkcji rolnej. Uprawiano owies, jęczmień, orkisz, ziemniaki, kapustę, brukiew, bób. Znaczenie gospodarcze miała też uprawa lnu.



Ważnym źródłem dochodu był dla Łemków las. Pozyskiwano w nim grzyby, jagody, sprzedawane w mieście. Handlowano drewnem, bądź w postaci surowca, bądź też gotowych wyrobów: gontów, koryt, dzieź, łyżek, wałków do ciasta, tłuczków do ziemniaków, koszyków, opalek, przedmiotów rzemiosła artystycznego. Łemkowie byli mistrzami sztuki ciesielskiej i stolarskiej. Byli też znakomitymi kamieniarzami. Produkowali kamienie młyńskie, kamienie do żaren, nagrobki zdobione rzeźbą figuralną, krzyże przydrożne, elementy kamieniarki budowlanej.

Podobnie, jak u innych grup etnograficznych, osiedlonych w sąsiedztwie lasów, Łemkowie trudnili się też produkcją mazi i potażu, węgla drzewnego i dziegciu. Wyroby te docierały daleko poza granice Łemkowszczyzny. W skromniejszym wymiarze uprawiali garncarstwo. W górach nie było bowiem dostatecznej ilości dobrego surowca do produkcji naczyń glinianych. Po wsiach wędrowali natomiast łemkowscy rzemieślnicy: druciarze naprawiający garnki, drutujący także nowe, dla ich wzmocnienia, wyrabiający formy do ciast, tarki, pułapki na myszy, itp.

Rzemiosło tkackie, popularne w łemkowskich wsiach, służyło głównie samozaopatrzeniu w odzież codziennego użytku. Z przędzy lnianej i konopnej produkowano płótna na koszule, spodnie; z owczej wełny wykonywano ciepłą odzież wierzchnią. Ze skór - kozuchy i buty.

Różnorodność zajęć, wszechstronność, umiejętność wykorzystywania darów natury, nie chroniły przed biedą. W poszukiwaniu chleba udawali się Łemkowie na prace sezonowe, głównie na Węgry, przywożąc jako zapłatę zboże, mięso, wino. W II połowie XIX wieku na Łemkowszczyźnie, podobnie jak w całej Galicji, nastąpiła fala emigracji do Argentyny, USA, Kanady, Brazylii. Łemkowie z trudem asymilowali się w nowym, obcym środowisku, zżerała ich tęsknota za ojczystymi stronami. Często, zarobiwszy trochę pieniędzy, wracali do rodzinnych wiosek, kupowali ziemię, domy, podnosząc swój społeczny status. Ci, którzy pozostali na obczyźnie, pomagali rodzinom materialnie. Druga emigracja miała miejsce po I wojnie światowej, wielu Łemków opuściło też ojczyznę w trakcie przymusowych wysiedleń po 1945 roku.

Silnie zakorzeniona była wśród Łemków religia. Pierwotny kult przyrody, czczenie tajemnych mocy i bóstw, przenikały wiarę chrześcijańską, znacznie ją wzbogacając. Początkowo Łemkowszczyzna należała do obrządku prawosławnego. Po, zawartej w 1596 roku, Unii Brzeskiej, Łemkowie stali się grekokatolikami, jednak jeszcze sto lat później notowano obecność wyznawców prawosławia. Ludność łemkowska uznawała prawosławie za „religię ojców”, zaś grekokatolicyzm był jej obcy. Niechętnie przyjmowano zmiany następujące w tym obrządku, prowadzące do latynizacji. Bogacący się kler grekokatolicki nie budził zaufania prostych, ubogich mieszkańców Łemkowszczyzny.

Ostatecznie, pod koniec lat 20. XX wieku doszło do poważnego rozłamu religijnego, zwanego „Schizmą Tyławską”. Ponad 20 tysięcy wiernych przeszło na prawosławie. W obliczu tych faktów, w 1934 roku utworzona została Apostolska Administracja Łemkowszczyzny, niezależna od biskupstwa przemyskiego, podległa bezpośrednio stolicy



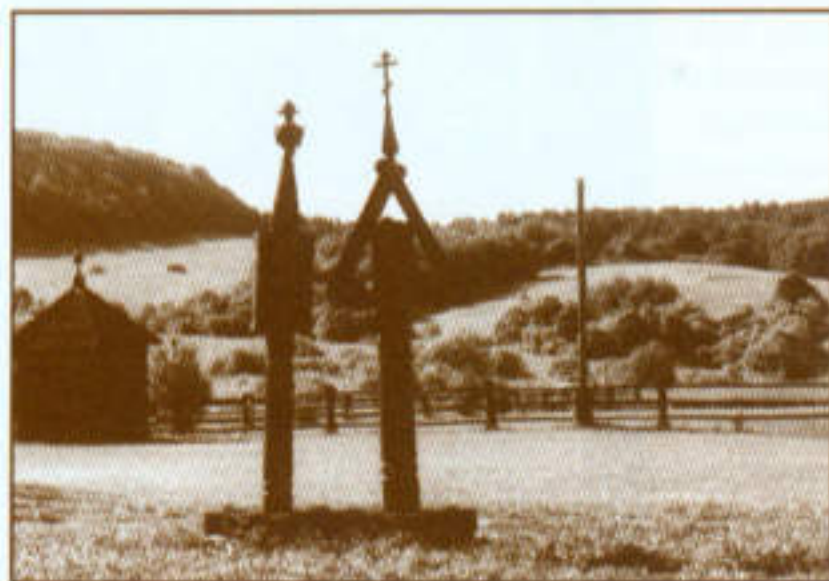
papieskiej. To posunięcie zahamowało *schizmę*. Po 1946 roku, w wyniku zerwania Unii Brzeskiej przez Synod Lwowski, grekokatolicyzm przestał być wyznaniem uznanym oficjalnie w krajach bloku wschodniego. Praktyki religijne odbywały się w cerkwiach przejętych przez rzymokatolików, o ile ich administratorzy wyrażali na to zgodę. Często jednak wiernych obrządku grekokatolickiego nie dopuszczano do świątyń. Nastąpiła kolejna fala przechodzenia na prawosławie. Została powstrzymana po reaktywowaniu Unii przez papieża Jana Pawła II. Oczywiście, zachodzące po II wojnie światowej zmiany dotyczyły już tylko resztek, rozproszonej po kraju ludności lemkowej.

Ważnymi elementami tożsamości Lemków były: język, kultura duchowa i folklor. Część badaczy uważa język lemkowski za dialekt ukraińskiego. Decyduje o tym podobieństwo brzmienia i stosowanie alfabetu ukraińskiego. Tymczasem mowa lemowska różni się znacznie od ukraińskiej. Występują w niej elementy nieznane w gwarach ukraińskich, a także przyjęte z języka polskiego, słowackiego czy staroruskiego.

Zewnętrznym przejawem odrębności Lemków był strój. Ubiór męski składał się z białej, lnianej koszuli, lnianych spodni (zimą - wełnianych), białej lub niebieskiej kamizelki (*lajbyk*) oraz samodziłowej kurtki (*hunia*). Status społeczny Lemka - gazdy podkreślał brązowy płaszcz samodziłowy (*czuha*), będący rodzajem peleryny. Strój kobiety składał się z koszuli, zdobionej koronką lub haftem, czarnego aksamitnego gorsetu, wyszywanego srebrną nitką i cekinami oraz marszczonej spódnicy z drukowanego płótna. Zimą kobiety nosiły brązowe wełniane serdaki i kożuchy. Nakryciem głowy mężczyźni był czepiec, na który nakładano chustkę. Dziewczęta nosiły na szyi korale, a na

Sanocczyźnie krywulkę. Latem Lemkowie chodzili w lekkich, wygodnych kierpcach, zimą wkładali skórzane buty z cholewami.

Lemkowski folklor był niezwykle ciekawy. Szczególnie bogata była twórczość ustna z dominującymi w niej pieśniami lirycznymi, obrzędowymi i historycznymi. Lokalni gawędziarze i bazarze popisywali się, zwłaszcza w okresie zimowym, podczas prac domowych, gromadzących większe audytorium (skubanie pierza, przedzenie wełny). Legendy, baśnie, opowieści historyczne, a także przysłowia, przypowieści, wiersze, przekazywane z ust do ust, z pokolenia na pokolenie, wzbogacano o nowe wątki, nowe interpretacje. Śpiew, muzyka towarzyszyły tradycyjnym obrzędom dorocznym, świętom, wydarzeniom rodzinnym.



Specjalna oprawa, w sferze folkloru, miały wesela i chrzciny. Ludowi twórcy, rzemieślnicy-artysci, wytwarzali zabawki z drewna: ptaszki, konie na biegunach, piszczałki itp.

Nie do końca jasne jest pochodzenie nazwy **Lemko**. Pojawia się ona po raz pierwszy w 1834 roku. Użył jej Josyp Lewyckij w pracy dotyczącej gramatyki Rusinów galicyjskich. A.I. Toroński, w albumie „Rusyny - Lemki”, wydanym w 1860 roku, w taki oto sposób wyjaśnia genezę nazwy **Lemko**:

„Przezwiśko Lemków pochodzi od słowa „lem”, którego oni używają w znaczeniu „lisze” lub polskiego „ale”. Słowo „lem” jest pochodzenia słowackiego i nie używają go żaden Rusini prócz Lemków. Słowo to raziło innych Rusinów, którzy mogli się śmiać z niego i w końcu od tego słowa nadali przezwiśko „ot to jakiś Lemko” (...) Słowo „Lemko” oznaczało więc Rusina mówiącego nieczysto po rusku. (...) Pomiędzy sobą Rusini - Lemkowie nigdy sami siebie Lemkami nie nazywają, tylko wprost Rusnakami.”

Stopniowo, choć opornie, nazwa **Lemki** upowszechniła się i została, z czasem, przyjęta przez Rusnaków dla samookreślenia tej grupy etnograficznej.

Usadowieni w górach Lemkowie, żyli w pewnej izolacji, co sprzyjało tworzeniu i umacnianiu odrębnej kultury materialnej i duchowej. Spokój w lemkowskiach *chwyżach* zburzyła I wojna światowa. Mniejszość lemkowska okazała się być istotnym elementem w rozgrywce między zaborcami. Austriacy nie ufali Lemkom, podobnie jak wszystkim narodowościom słowiańskim. Choć wcielali ich do armii, jednocześnie stosowali politykę represji i zastraszania. Rosjanie, wkraczający na tereny Lemkowszczyzny, byli w tej sytuacji traktowani jak wyzwoliciele. Toteż, po ich wycofaniu się, na lemkowskie wsie spadły represje. Założony w Talerhoffie obóz koncentracyjny, zapelniał się lemkowskimi intelektualistami, nauczycielami, duchownymi i zwykłymi chłopami. Wielu nigdy nie wróciło do rodzinnych domów - obóz pochłonął setki ofiar.

W okresie międzywojennym Lemkowie byli, co prawda, pełnoprawnymi obywatelami RP, znaleźli się jednak w orbicie wpływów nacjonalistycznej propagandy ukraińskiej. Toteż szukali schronienia pod skrzydłami prawosławia. Od 1934 roku wprowadzono do szkół nauczanie dialektu lemковского i zaczął wychodzić tygodnik „Lemko”.

II wojna światowa przyniosła początek tragedii Lemków. Z jednej strony poddawani byli naciskom ze strony Ukraińców, z drugiej zaś zachęcano ich do wstępowania w szeregi polskich organizacji podziemnych, zwłaszcza Gwardii Ludowej.

Ofiara krwi, potwierdzająca wierność Polsce, nie została uwzględniona w czasie akcji wysiedleńczej w latach 1944-1946, a także podczas operacji „Wisła” w 1947 r., wymierzonej w działalność zbrojną OUN-UPA. O ile wysiedlenia ludności lemkowej do ZSRR miały, przynajmniej pozornie, dobrowolny charakter, to podczas akcji „Wisła” stosowano bezwzględny przymus. Lemków wysiedlono na zachodnie i północne tereny Polski, gdzie przyszło im żyć w rozproszeniu, bez możliwości powrotu w rodzinne strony.





Wydawać by się mogło, że w tej sytuacji procesy polonizacyjne i asymilacyjne są jedynie kwestią czasu. Tym bardziej, że równocześnie utworzono obóz dla internowanych w Jaworznie, gdzie przetrzymywano „ukraińskich bandytów”. Wielu Łemków postradało tam życie, a ci, którzy ocaleli, woleli się nie przyznawać do swego pochodzenia. Choć później złagodzone restrykcje wobec Łemków, ówczesne władze nie uznawały odrębności tej grupy, nie zezwalały na tworzenie organizacji i stowarzyszeń lemkowych.

Po 1956 roku władze zezwoliły części Łemkom wracać do rodzinnych miejscowości - głównie do pow. gorlickiego. Wprowadzono jednak tak surowe rygory, że tylko około 10% wysiedlonych zdołało powrócić na ojcowiznę.

Istniały zatem dwa środowiska lemkowe: stare, w górach Beskidu i nowe, na zachodzie i północy Polski.

Dopiero jednak w 1989 roku, po przemianach ustrojowych, możliwe było zarejestrowanie pierwszej organizacji lemkowej - Stowarzyszenia Łemków. W 1990 roku powstało Zjednoczenie Łemków, w 1991 - Stowarzyszenie „Ruska Bursa” w Gorlicach, w 1995 - Towarzystwo na Rzecz Rozwoju Muzeum Kultury Lemkowskiej w Zyndranowej.

W wyniku dramatycznych wydarzeń, Łemkowie utracili wspólnotę terytorialną i zostali rozproszeni po świecie. Tylko niewielka część tej społeczności żyje w *starej* ojczyźnie. Skupiska lemkowe znajdują się w północnej i zachodniej Polsce, na Ukrainie, w Słowacji, USA, Kanadzie. Czy w sytuacji diaspory istnieje szansa na zachowanie tożsamości etnicznej i kulturowej?

Z pewnością jest to bardzo trudne, zwłaszcza że wieloletnie rozbiecie Łemków spowodowało powstanie znaczących różnic w obrębie kultury materialnej i duchowej. Zjawiskiem pozytywnym jest znaczne ożywienie kontaktów pomiędzy Łemkami wysiedlonymi na Ukrainę i zamieszkającymi w Polsce.

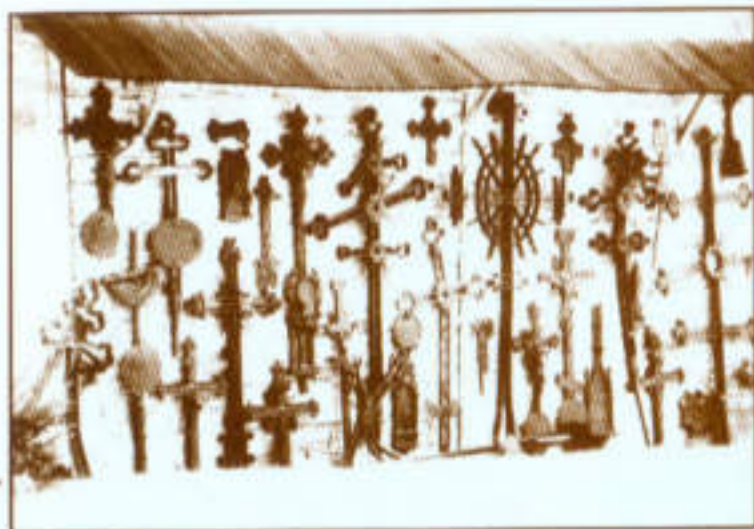
Na organizowane w Polsce, coraz liczniejsze, imprezy kulturalne i folklorystyczne („Watra” w Zdyni, „Kermesz” w Olchowcu, „Od Rusal do Jana” w Zyndranowej, „Watra na wygnaniu” w Michałowie w powiecie Lubin), przyjeżdżają zespoły ze Słowacji i Ukrainy, a wielu Łemków odwiedza rodzinne wioski, przyjaciół, znajomych.

Niewątpliwie ogromną rolę w zachowaniu języka, kultury i tradycji spełnia Muzeum Kultury Lemkowskiej w Zyndranowej. Twórcą muzeum był Teodor Gocz, który na cele ekspozycyjne przeznaczył starą, na szczęście ocalałą, ro-



dzinną zagrodę. W 1968 roku otwarta została izba pamiątek lemkowych będąca załącznikiem muzeum.

W skład ekspozycji wchodziły początkowo *chyża* (budynek mieszkalno-gospodarczy) oraz *koniusznia* (stajnia). W chałupie eksponowano oryginalne, stare meble, przedmioty codziennego użytku, narzędzia gospodarskie, naczynia, stroje ludowe itp.



W *koniuszni* urządzono wystawę, nawiązującą do krwawej bitwy dukielskiej. Znalazła się tam broń radziecka i niemiecka, amunicja, mundury, elementy wyposażenia żołnierzy, sprzęt wojskowy itp.

Mimo trudności finansowych, placówka rozwijała się, organizowała liczne wystawy malarstwa, rzeźby, fotografii popularyzujące kulturę Lemków. Na miarę skromnych możliwości, podejmowano prace remontowe i konserwatorskie, gromadzono eksponaty z całej Lemkowszczyzny.

Muzeum powiększyło się o dwa nowe obiekty. Pierwszym z nich był wiatrak z Wapiennego, drugim przejęta pod opiekę chata żydowska, w której przygotowano wystawę judaików. W uroczystym otwarciu wystawy uczestniczył jedyny ocalały z pogromu w 1943 r. Żyd z Zyndranowej - Samuel Oliner. Przybycie

Żyda - tulacza, dziś profesora Uniwersytetu Stanowego Humboldt'a miało znaczenie symboliczne. Powrócił podobnie jak wracali do Zyndranowej Lemkowie. Był to jeden z najpiękniejszych momentów w historii muzeum. Świadectwem rozwoju i dużej prężności Muzeum Kultury Lemkowskiej jest kwartalnik „Zahoroda”. Ukazuje się od 1994 roku, dzięki działaniom Rady na Rzecz Rozwoju Kultury Lemkowskiej oraz dotacjom Ministerstwa Kultury i Sztuki. Pismo prezentuje dorobek kulturalny Lemków, wyniki badań historyczno-etnograficznych, poetów i pisarzy. Dzięki atrakcyjnej formie spotyka się z uznaniem środowiska lemковского oraz ludzi zainteresowanych kulturą tego regionu.

Na Podkarpaciu funkcjonują jeszcze dwa punkty muzealne: w Bielance (dawna szkoła i spichlerz) - własność lemковского etnografa i poety - Pawła Stefanowskiego oraz w Olchowcu (*chyża*) - własność Tadeusza Kielbasińskiego, mieszkańca Łodzi, zauroczonego kulturą lemkową.

Twórcy albumu starali się pokazać na archiwalnych i współczesnych fotografiach, życie, zwyczaje i kulturę Lemków. Spośród kilku tysięcy zdjęć, wybrano najciekawsze, najpełniejsze w wymowie. Pochodzą one ze zbiorów Teodora Gocza, Pawła Stefanowskiego, Tadeusza Kielbasińskiego oraz z archiwum muzeum w Zyndranowej.



Redakcja



W kraju i na emigracji



P. Henner



PRZEMYSŁ
GÓRNICZY





Tobie zawdzięczam istnienie

*Od Ciebie świat się zaczyna
Tobie zawdzięczam istnienie.
Tyle radości masz w sobie,
Troskliwe Twoje spojrzenie.*

*Wspominam chwile dzieciństwa
Tym samym co mi wpołaś,
W podświadomości się kryje.*

*(...)
Choć szorstki jestem podobnie,
Jak Twe spracowane dłonie,
Jednak szacunek dam Tobie
I wewnątrz swoje odsłonię.
(...)*

Marian Czapla

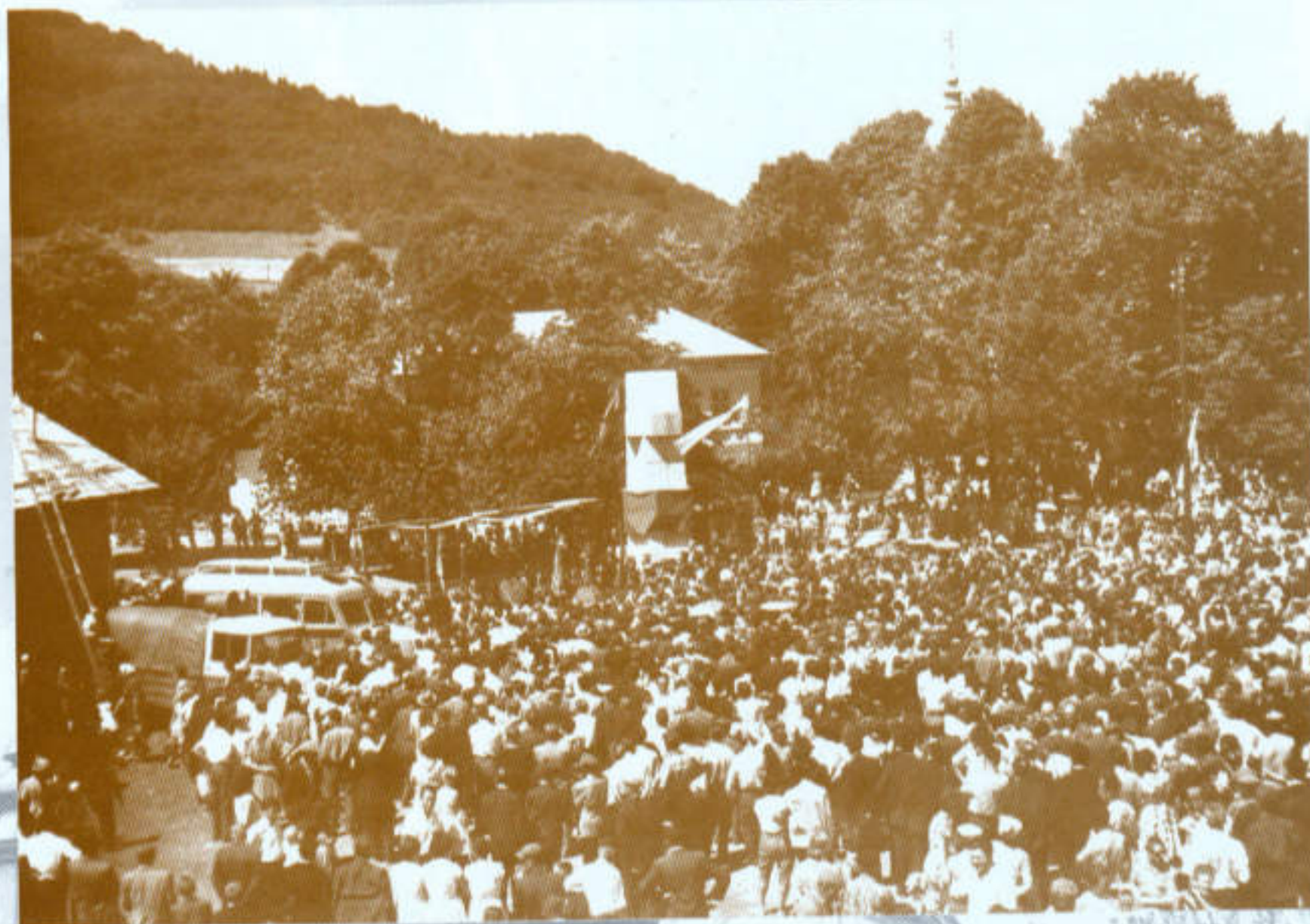












Uroczystości odsłonięcia pomnika w Uściu Gorlickim, upamiętniającego poległych w latach 1939-1945 żołnierzy i partyzantów z Łemkowszczyzny





Pomnik ofiar Talerhoffu w Pielgrzymce





W moim ogrodzie

W moim ogrodzie
stoi pochylona
jabłoń
bez ciężaru
owoców
Tyle lat stoi
a ja dopiero
dziś
dojrzałem
jej pochylenie
Gryzie mnie
sumienie
z tego pochylenia
bo bywało
na niej
owoców dużo
Ona mała
pochylona
a ja jej
nie prostowałem
w młodości
To moja winna
w całości
moja
bo jabłonka
moja

Paweł Stefanowski







Chorągiew Łemków

Ja jeden
jeszcze
dzierzę wysoko
cerkiewną chorągiew
Łemków
z tamtych
dramatycznych
czasów
niebiesko-żółtych
kolorów
w zielonych
Karpatach ojców
i sfalszowanych
politycznych
rejestrów

Paweł Stefanowski







W modlitwie i zadumie



Krynica - wieś



Mirola (Słowacja)



Krynica - wieś



Zdynia



Sołowiny



Komańcza



Bodaki

Szukać Cię trzeba przez bóle i ciernie

*Szukać Cię trzeba przez bóle i ciernie,
W dziejach i życiu, na ziemi i w niebie;
Szczęśliwy, kogo Ty ukochasz wiernie,
Ale szczęśliwszy, kto ukochał Ciebie.*

Wincenty Pol



Florynka



Rozdziele



Klimkówka



Odrzechowa



Komańcza



Izby



Mochnaczka



Chyrowa



Daliowa



Zydranowa



Banica



Owczary



Bińczarowa



Lipowiec



Bieliczna



Królowa Górna



Kotań



Uście Gorlickie



Rozdziele



Rzepnik



Tyrawa Solna



Bielanka



Kwiaton



Szczawnik



Żegiestów



Zydranowa



Wróblík Szlachecki



Banica



Grab

Na samotnej drodze

*Na mej duszy strunach dlonie
Ty, o wicherze, złóż:
Graj, co marzą jezior tonie,
Co lśnią światła zórz...*

*Graj, co szumią tam z przełęczu
Senne limby te...
Graj, co marzy koło tęczy
W otchłani na mgle...*

*Co najskrytsze, co najcichsze,
Co stracone gdzieś,
Co najdalsze: ty o wicherze,
Do mej duszy nieś...*

Kazimierz Przerwa Tetmajer



Ropica Górna



Bezmiechowa



Polany



Świątkowa Wielka



Czeretż



Zyndranowa - skansen

Rozstajne



Świątkowa Mała



Zyndranowa - skansen



Siemuszowa

Zmartwychwstanie

*Na Zmartwychwstanie biją dzwony,
Śmierć - życie zwyciężyło.
Zmartwychwstał Chrystus Uwielbiony;
To bicie dzwonów oznajmiło.*

*Po ziemi słonko cieplej grzeje,
Ze śniegu wody jest obficie,
Zielenią się nam wiosna śmieje,
I daje życie, nowe życie.*

Monika Bednarz



Olchowice



Turzańsk



Bałucianka





Zyndranowa - skansen



Wysowa



Wisłok Wielki



Smerekowiec



Smerekowiec



Bartne



Myscowa



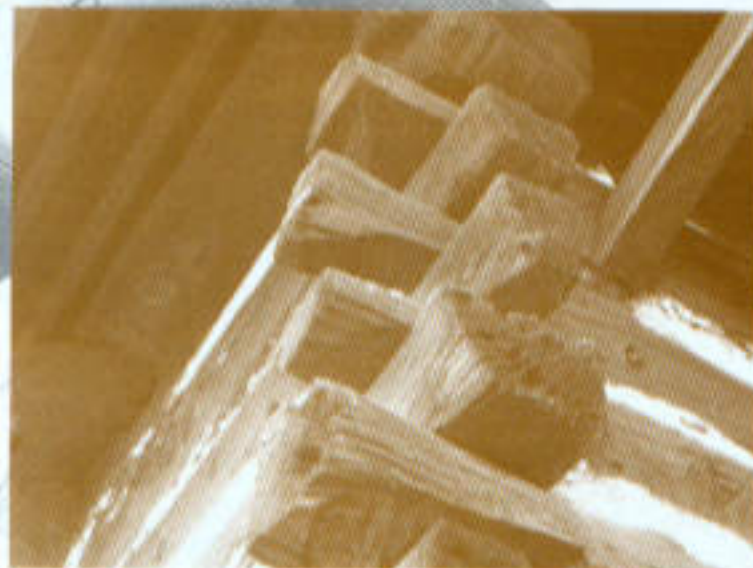
Jalova (Słowacja)



Bodružal (Słowacja)



Brežany (Słowacja)





Dobroslava (Słowacja)

Idę ku Tobie...

(...)

*Idę ku Tobie... Choć mgły nie rozrzedza
Wzrok mi przede mną drogi nie odsłania,
Choć mię strach ziębi i bojaźń zblakania,
Gdy mi ostatnia we mgle ginie miedza -
Idę ku Tobie... Z zapalem pielgrzyma,
Ufnością dziecka idę wśród padółu,
Za mną tęsknica i smutek pospołu...*

*I nie wiem, kędy droga się zatrzyma:
Czy tu na ziemi, na słońcu, czy w niebie
- Idę i szukam,
Jakbym szukał siebie...*

Władysław Orkan





Frička
(Słowacja)





Hervartov (Słowacja)



O Tobie Panie!

O Tobie Panie mówią złote blaski słońca
I wiatrów górskich szumy,
Noc księżycowa ciszę miłująca
Kiedy rozsiewasz gwiazd na niebie tłumy.

Lot ptaka, pszczelnych uli granie
I pszennych kłosów modlitwa o świetle
Mówią o Tobie Ojcie nasz Panie,
Wielbiąc moc Twoją za wszelkie życie.

(...)

Każdy trud życia z Twojej woli,
Radość i smutek mówią nam o Tobie
O, jakże ubodzy jesteśmy i mali,
By Twoją chwałę móc wyrazić w słowie...

Timotea



Hrabová Roztoka (Słowacja)



Smigovec (Słowacja)



Hunkovce (Słowacja)



Lato

(...)

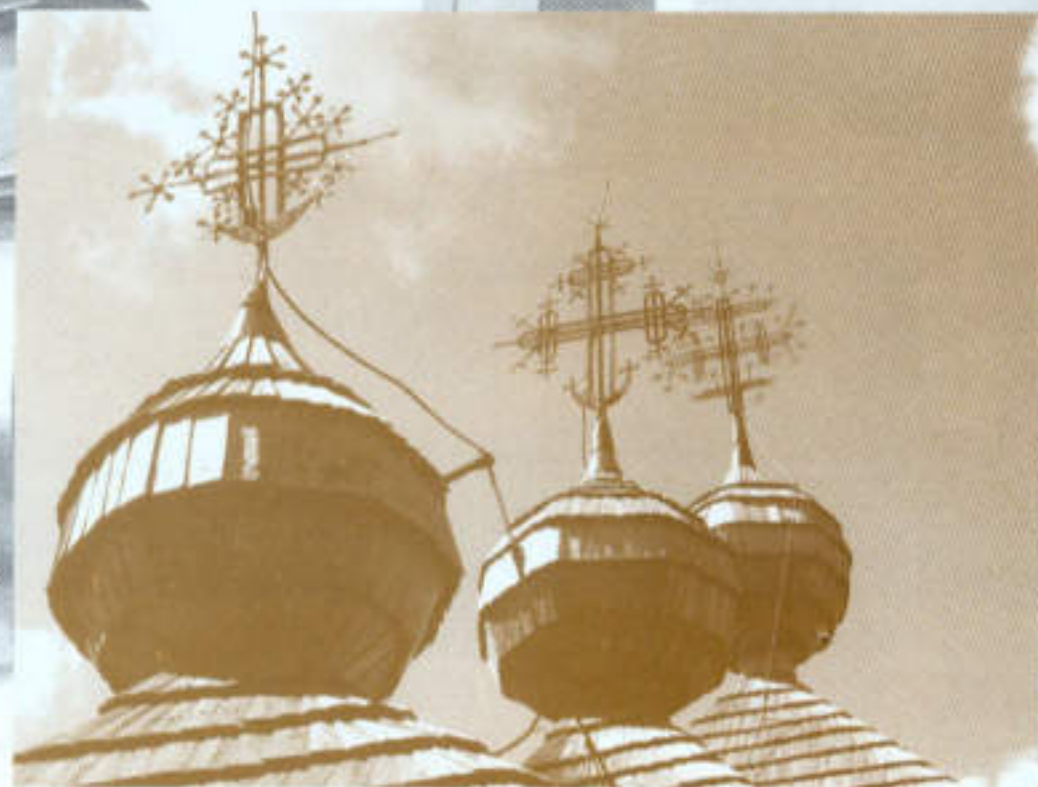
*Melodię skrzypiec szumią sine fale,
Huczą, pną się, i w cichym śpiewie
Srebrne grzywy w słońcu, co z dala
Żarem płonie w południa godzinie.*

*I wszystko wokół światła jest weselem,
Orgią barw w słońca rozświetleniu -
Cisza - jak w wiejskim kościele,
Kiedy lud w kornym trwa milczeniu.*

Maria Dzierżyńska



Inovce (Słowacja)



Jedlinka (Słowacja)



Kalná Roztoka (Słowacja)



Korejovce (Słowacja)

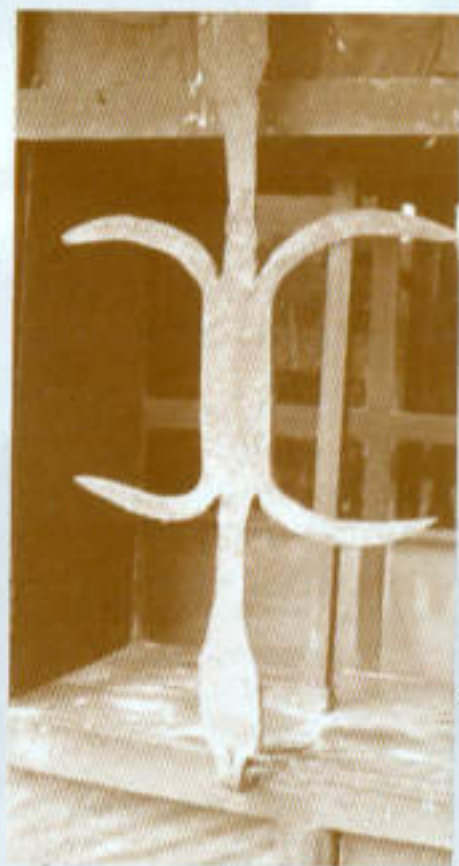
Na Zmartwychwstanie

Alleluja - ziemia śpiewa,
Alleluja - śpiewa niebo
I szumiący las opodal
I skowronki ponad glebą

Alleluja - szemrze wiatr
Lecący hen od pól...
I spizowy dzwonu głos
I płaszcący dźwięczny chór...
I dziś każde ludzkie serce
Wielkim świętem się rozczuła
Wraz z przyrodą z duszą swoją
Śpiewa święte Alleluja!
(...)

Władysław Kuchta





Kožany (Słowacja)





Nová Sedlica (Słowacja)



Zboj (Słowacja)

Modlitwa o Słowo

Przybiłeś mnie do słowa jak do Krzyża, Panie!
Jeżeli jesteś, usłysz me wołanie.
Jeżeli jesteś, pozwól mówić mi słowami
Tak mocno, jak Ty mówisz słońcem i gwiazdami.
O, przecież jesteś dobry, bo wymawiasz tęczę.
Więc czemu mnie nie słyszysz, czemu ja się męczę!
O, nie bądź tak wysoki! Schyl się, schyl się nisko!
Daj ustom słowa, które wypowiedzą wszystko!
Mym ustom słowa, które wypowiedzą wszystko!
Me usta głodne słowa, jako pielgrzym - cienia,
Więc wybaw mnie, więc wybaw, Panie, od milczenia!

Włodzisław Słobodnik



Paludza (Słowacja)



Zboj (Słowacja)



Lemkowski pejzaż



Polany



Bielanka



Zydranowa



Bielanka



Polany



Losie



Zyndranowa - skansen



Zyndranowa - skansen





Bielanka - muzeum



Ojcze Nasz

*Nowego Roku witając zorze, błagamy Ciebie,
Racz spojrzeć na nas, Ojcze i Boże, któryś jest w niebie.
(...)*

*Obdarz nas hojnie dary świętymi ku Swojej chwale!
Przyjdź Tve królestwo! Na naszej ziemi zarządzaj stale.
Czy zła pogoda spotka nas w drodze, czy błysnie dola,
W niebie, na ziemi, w smutku i trwodze bądź wola Twoja.
(...)*

*Odpuść nam grzechy, Zbawco jedyny, my je wyznajem;
Oświeć nam serca, jak bratnie winy odpuść nawzajem.
(...)*

Duchlińska



Bielanka - stara szkoła



Świątkowa



Zyndranowa



Bielanka



Zyndranowa

Święty stół lemkowski

Święty stół lemkowski
kamienny
rodzinny
dziś wspólny
z bielańskiej jedności
życia i śmierci

Bez odpoczynku
(po trzystu latach)
dziś czci ofiary
przestępczej akcji
z lufy "wiślanej"
wyznania
i mordu
Morochowskiej Zawadki
Łemków gnanych
przez Jaworzno
gwałtu
na Odzyskanie
(w roku
czterdziestym siódmym)

Zabrano im
dobro
do dziś
nie oddane
i bez skruchy
beprawia
zjadane

Paweł Stefanowski



Komańcza



Bielanka



Skansen w Sanioku - chyża z Komaneczy



Olchowiec - kamienny most

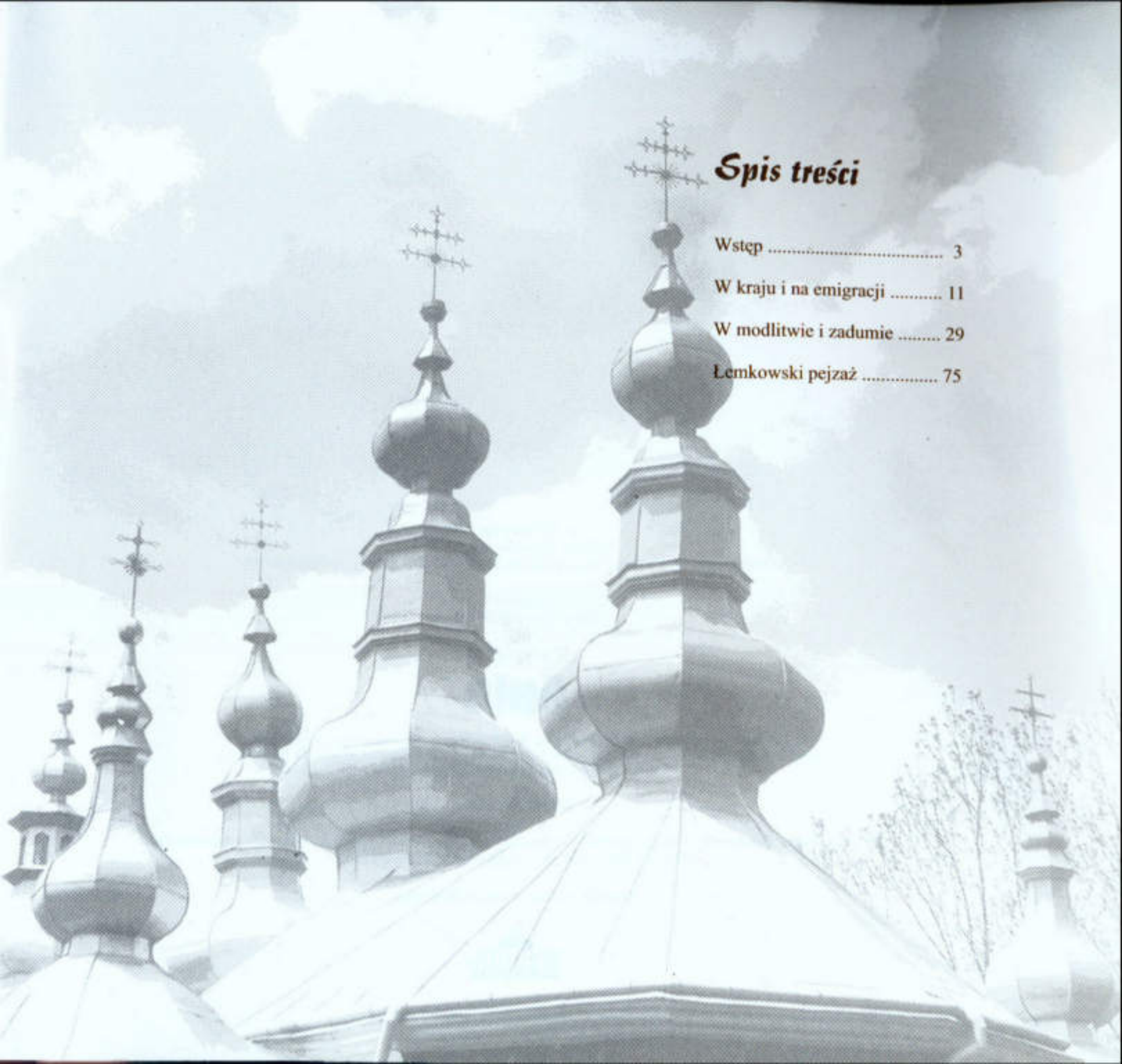


Zyndranowa - skansen



Komańcza

Bielanka - spichlerz

The background of the entire page is a black and white photograph of several church domes with onion-shaped tops and crosses. The domes are arranged in a row, receding into the distance. The sky is cloudy.

Spis treści

Wstęp 3

W kraju i na emigracji 11

W modlitwie i zadumie 29

Lemkowski pejzaż 75

Wydawca:
Oficyna Wydawnicza „APLA”
38-400 Krosno, ul. Kletówka 54 a, tel./fax (0-13) 436 60 49, tel. kom. (0-603) 926 958

Wydanie I
ISBN - 83 - 89123 - 92 - 4

© Copyright by

Apla

*Wszelkie prawa zastrzeżone przez wydawcę. Żadna część ani całość niniejszego wydawnictwa
nie może być bez pisemnego pozwolenia wydawcy reprodukowana, odtwarzana elektronicznie, fotograficznie,
bądź przechowywana w jakiegokolwiek bazie danych.*

Tekst: Artur Bata

Zdjęcia: Paweł Stefanowski, Tadeusz Kielbasiński, Teodor Gocz, Artur Bata, Ivan Marko (Słowacja), Zdzisław Gil,
archiwum Muzeum Kultury Lemkowskiej w Zyndranowej

Projekt, opracowanie techniczne:

STUDIO



*... i był Beskid i były słowa
zanurzone po pępki w cerkwi baniach
rozłożyście złotych
smagających się wiatrem do krwi...*

Jerzy Harasymowicz